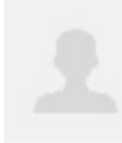


# Komedia małżeńska (naprawdę śmieszna)

Prawda. Komedia Małżeńska, reż. Zbigniew Rybka, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni



**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

AAA



Fot. Roman Jocher

**Przynajmy szczerze, *Prawda. Komedia małżeńska* Floriana Zellera do arcydzieł współczesnej dramaturgii nie należy, ale też i nie rości sobie takich pretensji. Sztuka młodego francuskiego dramatopisarza to lekka komedyjka, bazująca na wyświechtanym wzorze, który na scenie widzieliśmy wielokrotnie. Dwie kobiety, dwóch mężczyzn i ich skomplikowane relacje uczuciowe, czytaj – każdy zdradza każdego z każdym. No dobrze, prawie z każdym.**

Sukces tego tekstu, jak zawsze w przypadku tekstów tego typu, zależy jest niemal wyłącznie od komediowej energii aktorskiego zespołu. W gdyńskim Teatrze Miejskim, dla którego sztukę Zellera w bardzo dobrym tłumaczeniu Barbary Grzegorzewskiej wyreżyserował Zbigniew Rybka, odtwórcy ról czwórki bohaterów wypadli bardzo nierówno. Ale – o dziwo! – nie zaszkodziło to szczególnie mocno spektaklowi Rybki. Jak to możliwe? A tak, że od pierwszej do ostatniej sceny przestrzeń spektaklu zawłaszcza grający główną postać Szymon Sędrowski, który, jak to się mówi, staje na rżęsach, aby gdyńska *Prawda* spełniła rozrywkowo-komediowe przeznaczenie tekstu Zellera. I dzięki (niemal tylko i wyłącznie) Sędrowskiemu spełnia je z nawiązką, o czym świadczą nieustanne wybuchy śmiechu wśród widowni, podsumowane na zakończenie wieczoru owacjami na stojąco.

Michała w wykonaniu Sędrowskiego poznajemy już w scenie otwierającej spektakl, kiedy to nonszalancko przeciąga się na okazałym łożu. Towarzyszy mu Alicja (Agnieszka Bała), która, jak szybko się dowiadujemy, jest żoną najlepszego przyjaciela Michała (tak na marginesie – Michał oczywiście także jest w związku małżeńskim). Alicja nieoczekiwanie zakłóca leniwy spokój miłosnej schadzki, wyrzucając kochankowi nieustanny brak czasu. Wizja rychłego zakończenia podniecająco ryzykownego związku okazuje się dla Michała dość szokująca, dlatego bohater proponuje partnerce wyjazd za miasto, podczas którego oboje bez przeszkód będą mogli cieszyć się swoim towarzystwem. Jak możemy się łatwo domyślić, wyprawa kochanków zapoczątkuje serię niespodziewanych, niekoniecznie dla nich wygodnych zdarzeń.

Nie chcę psuć zabawy potencjalnym widzom i nie będę spojlerować spektaklu. Zaznaczam jedynie, iż wszystkie zarysowane na początku przedstawienia relacje okażą się mieć w finale oczywiście zupełnie inny charakter, a Laura (Monika Babicka) i Paweł (Maciej Wizner), czyli zdradzani małżonkowie, mają sporo za uszami. Zbigniew Rybka nie raz i nie dwa zaskakuje swoich widzów fabularnym twistem, pokazując, że tytułowa „prawda” ma charakter raczej dość ironiczny. Bo na całe szczęście reżyser zrezygnował w swoim przedstawieniu z moralizatorstwa (a takie niebezpieczeństwo sugerowały przedpremierowe opisy najnowszego spektaklu w Teatrze Miejskim), stawiając wyłącznie na dobrą zabawę. Jeśli już jednak ktoś obsesyjnie chce wyłowić ze spektaklu jakieś wątki dydaktyczne, „morałem” niech będzie dla niego sformułowana tu na marginesie każdej ze scen rada – zdradzasz, kombinuj ostro.

Zbigniew Rybka rozgrywa swój spektakl w równym, wartkim rytmie: scena, ściemnienie z energetycznym muzycznym motywem, kolejna scena. Zaprojektowana przez Andrzeja Sadowskiego scenografia przywodzi na myśl wystawę w Ikei (pudełko ze schludnym miksem szarości i beżu) i jest równie funkcjonalna, bo w zależności od sceny za pomocą drobnej reorganizacji zmienia się we wnętrze hotelowe, przestrzeń prywatnego mieszkania, gabinet lekarski i szatnię kortu tenisowego (z prysznicem!). Naszym przewodnikiem po tych przestrzeniach staje się Michał, który skazany zostaje na nieustanny i intensywnie bolesny dysonans poznawczy, wytrącający go brutalnie z przyrodzonego mu poczucia samozadowolenia. W pierwszych scenach główny bohater jawi się jako samiec alfa rodem z kiepskiego dowcipu – pan każdej sytuacji, cyniczny hedonista z lubieżnym uśmiechem na twarzy, przekonany o własnej przebiegłości i nieomyślności. Michał trzyma w garści najbliższych – lekko znerwicowaną, uległą kochankę Alicję, spokojnego, wiecznie przegrywającego z nim w tenisa przyjaciela Pawła, łagodnie uśmiechniętą żonę Laure. Sędrowski znakomicie pokazuje, jak wygląda wytrącony nagle z egzystencjalnej równowagi macho. Wszystkie rewelacje, które serwuje mu złośliwa rzeczywistość, przyjmuje z coraz to bardziej rozdziawioną buzią, której nie zamyka nawet porządny haust whisky. Cały dowcip polega tu na tym, że to właśnie ten największy cwaniak okazuje się (od zawsze) największym naiwniakiem, perfidnie oszukiwanym i wplątany w szereg nieprawdopodobnych interpersonalnych gier. W przedstawieniu Zbigniewa Rybki ten pozorny cwaniak zostaje naiwniakiem do końca, a finał spektaklu przekonuje, że nic już prawdopodobnie jego losu nie odmieni.

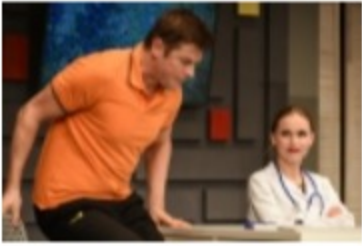
Sędrowski buduje swoją postać z wprawą hollywoodzkich gwiazd komedii, jest niesamowicie zabawny, a przy tym całkowicie wiarygodny. Swoją rolę prowadzi lekko, ani razu nie zwalniając obrotów. To on ze sceny na scenę podwyższa temperaturę komedii Rybki, on napędza tu teatralną machinę, on buduje napięcie. Jest niekwestionowaną gwiazdą spektaklu, kradnącą poszczególne sceny pozostałej trójce. Dzięki niemu też nie tak bardzo doskwiera nam kiepska, właściwie niemal bezbarwna rola Agnieszki Bały i nieco bardziej udana, choć niewystarczająco zauważalna kreacja Moniki Babickiej. Partnerem dorównującym Sędrowskiemu okazuje się Maciej Wizner, którego Paweł jest skontrastowaną z głównym bohaterem ostoją spokoju. Spokoju z rodzaju tych psychopatycznych, dodam, co daje w przedstawieniu niezwykle komiczny efekt.

*Prawda* w reżyserii Zbigniewa Rybki to porządny kawał bezpretensjonalnej rozrywki, to spektakl, który naprawdę potrafi rozbawić. Grany w innym składzie, mógłby przemknąć niezauważalnie obok innych komediowych propozycji Teatru Miejskiego w Gdyni. Dzięki Szymonowi Sędrowskiemu zagości w repertuarze, jak sądzę, na bardzo długo.

24-02-2017

## GALERIA ZDJĘĆ

### PRAWDA. KOMEDIA MAŁŻEŃSKA, REŻ. ZBIGNIEW RYBKA, TEATR MIEJSKI IM. WITOLDA GOMBROWICZA W GDYNI



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni  
Florian Zeller  
**Prawda. Komedia Małżeńska**  
tłumaczenie: Barbara Grzegorzewska  
reżyseria: Zbigniew Rybka  
scenografia i kostiumy: Andrzej Sadowski  
światło: Marek Perkowski  
obsada: Szymon Sędrowski, Agnieszka Bała, Maciej Wizner, Monika Babicka  
premiera: 4.02.2017

TAGI: Zbigniew Rybka, Florian Zeller, Gdynia, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza,

Udostępnij

## SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE ( 0 )

## POWIĄZANE TEATRY

 Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza

## PRZECZYTAJ TEŻ

 Olga Katafiasz  
„w celu rozchmurzenia melancholijnych dusz”

 Hanna Raszewska-Kursa  
Wzajemne wzmacnianie

 Dominik Gac  
A, B, C

 Magda Plekarska  
Jak się miewa Billy?

 Anna Jazgarska  
A tam ciągle nie ma nas

 Anna Jazgarska  
Szkiełko czy oko?

## KALENDARIUM

 26 VII 2024 Festiwal Szekspirowski XXVIII edycja

## BĄDŹ NABIEŻĄCO

